Nr. 21 Kraków, czwartek 25 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ctm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wieści ze Stanisławowa.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 stycznia.

Urzędowo donoszą 24 stycznia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Znowu opróżniono północny brzeg odnogi św. Jerzego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Prócz wzmożonej walki działowej nie ma nic do doniesienia.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U austro-węgierskich wojsk nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer,* marszałek polny porucznik.

Zapytanie pod adresem sekretaryatu N. K. N.

W nr. 13 „Naprzodu" wydrukowaliśmy artykulik tow. Hausnera, reagujący na rzekome pismo amerykańskiego Komitetu Obrony Narodowej do tow. Dębskiego, wydrukowane w piotrkowskim „Dzienniku Narodowym".

Artykulik wyjaśniał, iż podpisy przytoczone na liście (B. Kułakowski i J. Borkowski) świadczą o tem, że mógłby on mieć wyłącznie charakter prywatny, gdyż za K. O. N. mocen jest podpisywać tylko dr Zaleski i St. Rajzacher, jako prezydyum.

Obecnie pojawiły się w warszawskiej „Nowej Gazecie" dwa pisma: warszawskiego C. K. N., oraz Aleksandra Dębskiego, kategorycznie odpierające podniesiony przez dwu, podpisanych na liście zarzut, jakoby adresat dysponował pieniędzmi K. O. N. na rzecz warszawskiego C. K. N-u, — **insynuowany przez „Dziennik Narodowy"** — Komitetowi Obrony Narodowej.

Ale nietylko o ową insynuacyę, **o podsuwanie znanej organizacyi — autorstwa listu, któregą podpisy i forma świadczą o charakterze prywatnym,** tu chodzi.

Końcowy ustęp pisma tow. Dębskiego brzmi: „List ten przysłany mi został w zamkniętej kopercie **za pośrednictwem Sekretaryatu N. K. N. i w „Dzienniku Narodowym" ogłoszony został w sposób dla mnie niezrozumiały, bez mojej wiedzy, a zapewne i bez woli podpisanych.**"

Sekretaryat N. K. N. (w osobie p. Srokowskiego), oraz redaktor „Dziennika Narodowego" p. Zagórski muszą wyjaśnić, czy uprawnieni byli przez autorów listu do odczytania go i następnie opublikowania w gazecie, a jeżeli nie, to na jakiej podstawie odegrali rolę „czarnego gabinetu" wobec wpadającej im do rąk obcej korespondencyi prywatnej?

W odnośnym numerze „Dziennika Narodowego" niema wzmianki o takiem upoważnieniu. Jest tylko następująca końcowa uwaga, zredagowana tajemniczo, jakby w tonie detektywa.

„List powyższy nie nosi daty: przypuszczać należy, że był pisany 20. może 21 listopada 1916. Opuścił New York dnia 23 listopada."

Z Królestwa.

Rocznica styczniowa w Warszawie.

Obchód rocznicy powstania 63r. rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym wojska polskiego.

Kościół był przepełniony. Miejsca honorowe zarezerwowano dla weteranów 63 r.

Legioniści i chorążowie stronnictw tworzyli szpaler wewnątrz kościoła. Starszyzna Legionów z hr. Szeptyckim na czele zajęła miejsce w pobliżu dawnych bojowników o wolność.

Rada Stanu reprezentowana była przez delegacye, miasto — przez prezesa Rady miejskiej A. Suligowskiego.

Wojskowość oraz władze okupacyjne reprezentował gen. wojsk niemieckich Barth (mianowany inspektorem obozów legionowych), oraz przedstawiciel austro-węgierskiego min. spraw zagr. bar. Andrian.

Kazanie wygłosił kapelan Panaś. Pienia religijne wykonał chór operowy. — Orkiestra zaś wojska polskiego odegrała hymn „Boże coś Polskę."

Z kościoła udała się delegacya wojska polskiego na stoki cytadeli z wieńcem żywego kwiecia i oddała hołd pamięci Traugutta i bojowników 1863 r.

Wstępowanie do wojska polskiego.

Z Warszawy donoszą, iż młodzież uniwersytecka **gremialnie oświadcza sie za wstąpieniem do wojska polskiego.**

Kilku profesorów uniwersytetu zamierza również wstąpić do wojska polskiego.

C. T. R. a Rada Stanu.

Na odbytem w dniu 16 b. m. posiedzeniu komitetu C. T. R. pod przewodnictwem Juliusza hr. Tarnowskiego zapadła jednomyślnie uchwała w sprawie stosunku C. T. R. do Tymczasowej Rady Stanu. Uchwała ta brzmi:

„Komitet C. T. R. poleca prezydyum wszystkie swoje sprawy i podania do władz okupacyjnych zwracać odtąd do Tymczasowej Rady Stanu, oraz służyć jej — na żądanie — wszelkimi posiadanymi materyałami rzeczowymi."

Redaktor „Gazety Polskiej" żegna się z czytelkami.

W nr. 19 dąbrowskiej „Gazety Polskiej żegna się dr Michał Janik ze swoimi czytelnikami (niebardzo jak się zdaje licznymi), przyczem pisząc o **swoim** ustąpieniu, tak się wyraża: „Z dniem dzisiejszym ustępujemy ze stanowiska redaktora „Gazety Polskiej". Przy pomocy Naczelnego Komitetu Narodowego pełniliśmy przez dwadzieścia miesięcy trudną służbę na posterunku narodowym".

Ustępujący redaktor „Gazety Polskiej" — jak wiadomo — usiłował prześcigać piotrkowski „Dziennik Narodowy" w tonie napastliwym na lewicę niepodległościową. — Ostatnio umieścił był w swem pisemku pełen insynuacyj atak na P. O. W.

„Gazeta Polska", jak w końcu swego pożegnania zawiadamia ustępujący redaktor, przestaje być organem o charakterze N. K. N-owym (względnie departamenckim) i obiecuje podporządkować się w warszawskiej Radzie Stanu.

Strajk nauczycieli w obwodzie Piotrkowskim.

Komendant obwodu pułk. Petzold wystosował do nauczycieli ludowych pismo z wezwaniem do zaprzestania strejku i z zapewnieniem, iż sprawa podwyższenia poborów jest na dobrej drodze.

Pracy dla robotników!

Czytamy w warszawskiej „Jedności Robotniczej":

Dzięki swobodzie słowa i pisma, związków i stowarzyszeń, jaką już dziś posiadamy, zapanowało ożywienie w ruchu robotniczym; wiele wysiłków, wiele trudu i zapału idzie na to, by stworzyć wielką, potężną organizacyę robotniczą, by socyalizm stał się znów poważnym, wpływowym czynnikiem w polskim społeczeństwie.

Największą przeszkodą jednak jest obecna nędza robotnika, **niepewność jutra,** ciągle wzrastająca drożyzna wszystkich produktów spożywczych, trudność jakiegokolwiek utrzymania się przy życiu wraz z rodziną.

Na obfitość artykułów spożywczych, na ich ceny nie możemy mieć wielkiego wpływu. Nie zmienimy urodzaju, możemy polepszyć tylko dowóz i sprzedaż detaliczną produktów.

Jedna natomiast, najważniejsza klęska całkowicie usunąć się nie daje. Jest nią brak pracy. Skoro tylko ona ustanie, całe życie robotnicze pozyska inne natężenie, pójdzie innym trybem.

Powstaje pierwszy organ rządu polskiego, pierwsza po tylu latach władza polska — Tymczasowa Rada Stanu. Puszczenie w ruch jaknajwiększej części fabryk, stworzenie polskiego przemysłu wojennego, o czym już debatują w kołach techników, wszczęcie na wielką skalę pożytecznych robót publicznych (budowa dróg, szkół, szpitali, odbudowa kraju) — oto środki, które zatrudnić mogą na miejscu wielką rzeszę bezrobotnych i nędzarzy.

A zarobek w kraju, spokój i pewność jutra — przywrócą do równowagi duchowej rzesze robotnicze, pozwolą każdemu żyć nietylko dla siebie, ale i dla ogólnego dobra klasy pracującej.

Wieści ze Stanisławowa.

Sklepy rosyjskie. — Ślady wojny nieznaczne. — Belweder spalony. — Pasaż Gartenbergów i synagoga uszkodzone pociskami. — Banki. — Drożyzna. — Karty chlebowe i mączne. — Brak cukru i nafty. — Epidemie.

Współpracownik „Gazety Wieczornej" miał sposobność zetknąć się z oficerem, któremu udało się po wzięciu go do niewoli na froncie galicyjskim, umknąć z transportu jeńców i pieszo, wśród niezwykłych przygód dostać się do Galicyi. W zamiarze przedostania się przez linię bojową ku austro-węgierskiej armii, szedł on przez okolicę Stanisławowa i przebywał także przez czas niejaki w tem mieście, poczem udało mu się przejść przez rosyjską linię bojową. Oto jego relacye:

Ruch w mieście dość ożywiony. Po ulicach krąży dużo wojska i przechadzają się po linii A—B oficerowie rosyjscy. Okupowali oni zwłaszcza kawiarnię Krowickiego przy ul. Sapieżyńskiej i tu zabawiają się w najlepsze. Uderza brak mężczyzn, a zwłaszcza ludności żydowskiej. Niemniej jednak ruch handlowy dość znaczny, sklepy przeważnie wszystkie otwarte, choć **dużo tu kupców i „ławek" rosyjskich.** Śladów wojny w formie **uszkodzeń w Stanisławowie zbyt wiele nie widać.** Przesadzone są wieści o wielkich ruinach, wywołanych strzałami armatnimi. **Spaloną jest część przedmieścia Stanisławowa Belweder,** skutkiem walk, jakie się tu toczyły nad Bystrzycą. W mieście samem ślady walk mniejsze. Wiadomość o runięciu ratusza wskutek celnego strzału artyleryjskiego nie jest prawdziwa. Jeden granat uderzył w pasaż Gartenbergów przy ulicy Sapieżyńskiej, wyrządzając tu spostoszenie niezbyt wielkie. Inny pocisk ugodził w synagogę przy ulicy Mickiewicza. Zresztą jednak niema znaczniejszych śladów wojennej zawieruchy.

Życie w mieście płynie zupełnie normalnie. Nie urzęduje ani sąd, ani inne władze. Natomiast nie zawiesiły swych czynności zupełnie **banki** stanisławowskie, więc Bank hipoteczny, Kasa oszczędności i inne instytucye tego rodzaju, jak Floryanka etc. One starają się przychodzić z pomocą ludności Stanisławowa, wypłacając wkładki i podobnie jak we Lwowie zaliczki na pobory służbowe urzędników. Akcyę dobroczynną na wielką skalę prowadzi zarząd miasta, który zwłaszcza w zakresie aprowizacyjnym stara się za wszelką cenę o udogodnienia dla ludności miasta.

Ogólne przekonanie, panujące u nas, że tam za frontem panują pod względem gospodarczym inne lepsze warunki, jest mylne. Pod sklepami w mieście widziałem również **ogonki,** a rzecz charakterystyczny, że **w Stanisławowie zaprowadzono już również karty na chleb i mąkę,** co **zauważyłem zresztą także i w Kijowie. Drożyzna**

zna wielka. Ogólny brak cukru i nafty, a konfekcyjne rzeczy są niezwykle drogie. Jako przykład podam, że za koszulę męską lepszej jakości trzeba zapłacić 20 do 25 rubli. Ogromnie **podrożały medykamenty,** których brak daje się odczuć w armii rosyjskiej. W pośród ludności cywilnej ten brak środków leczniczych powoduje szerzenie się w wielu miejscowościach chorób epidemicznych. — W całym Stanisławowie grasował **tyfus plamisty,** a podczas mego pobytu odbywał się właśnie **pogrzeb dra Krasuskiego,** prymaryusza szpitala powszechnego, który obrócono obecnie na szpital wojskowy.

Nastrój w mieście zawsze dość nerwowy, tembardziej, że **linia bojowa zawsze jeszcze oddalona jest zaledwie parę kilometrów od miasta** tak, że w ciche, spokojne wieczory słychać grzechot karabinów maszynowych.

Oświadczenie parlamentów państw centralnych.

Berlin, 24 stycznia.

Prezydenci parlamentów sprzymierzonych państw wręczyli prezydentowi Kaempfowi z prośbą o ogłoszenie oświadczenia, w którem powiedziano: Nasz zjazd odbywa się w chwili, gdy ludy naszego sojuszu na ogłoszenie celów zdobywczych naszych nieprzyjaciół odpowiedziały jednomyślnem wzmocnieniem swej woli zwycięstwa. **Jakichkolwiekby ofiar wymagały nadchodzące walki, będą one poniesione w sprawiedliwej obronie przed nieprzyjacielem,** który swe plany rabunku i zniszczenia bez wstydu odsłonił.

Kryzys w Rosyi.

Odroczenie Dumy. — Program „reform" Protopopowa. — Szczegóły o Golicynie. — Francuskie sławy. — Rozruchy w N. Nowogrodzie.

Odroczenie ponownego zwołania Dumy aż do 27 lutego wywołało w całej Rosyi wielkie rozgoryczenie. Oficyalne objaśnienie o odroczeniu zaznacza, iż nowe ministeryum musi mieć czas do zajęcia stanowiska wobec najważniejszych kwestyj wewnętrzno-politycznych. Prasa rosyjska w odpowiedzi na to wyjaśnienie pdonosi, iż Trepow gdy został mianowany zawiesił posiedzenia Dumy tylko na dziesięć dni. — Dalej „Riecz" przypomina, że książę Golicyn po swej nominacyi oświadczył wyraźnie, iż Duma zbierze się 25 stycznia.

O programie Golicyna nie można nic powiedzieć. Szczególnie wpływowym członkiem nowego gabinetu jest minister spraw wewnętrznych **Protopopow,** lecz wiadomości o planowanej przez niego polityce nie wskazują, aby miało nastąpić pojednanie między Dumą a rządem.

Protopopow oświadczył, że jeśli **Duma będzie dalej terroryzować rząd, to należy ją rozwiązać, a prasie zakneblować usta.** Wszystkie ciała publiczne muszą być postawione pod władzę rządu. Nie powinny odbywać się **żadne publiczne zgromadzenia,** oprócz fachowych. Wszelka nagana pod adresem rządu powinna być surowo karaną. Gdy rząd weźmie kraj zupełnie w kluby, **to wtedy zaprowadzi reformy (!).** Zaprowadzi ziemstwa tam, gdzie ich jeszcze niema, **zniesie ograniczenia dla żydów** i ogłosi zasady tolerancyi wyznań. Cały kraj należy ująć w karby posłuszeństwa, a potem przekształcić go **na drodze administracyjnej.**

„Russkoje Słowo" pisze, że powyższy „reformowy" program Protopopowa będzie mógł dopiero wtedy być przeprowadzony, gdy **Duma zostanie rozwiązaną.**

Ciekawe są nowe szczegóły o osobistości nowego premiera rosyjskiego księcia **Golicyna,** podawane obecnie przez dzienniki rosyjskie. — Od listopada 1915 roku członek Rady państwa, nigdy nie zabierał głosu na plenarnych posiedzeniach. Brał on tylko udział w rozmaitych pracach komisyjnych, lecz z tej jego działalności nie można było nic wywnioskować o jego zapatrywaniach politycznych. Koledzy jego z Rady państwa uważają go za giętkiego człowieka o ujmujących manierach. Wewnętrzną polityką nie interesował się on dotychczas. Jego brak stałości charakteru budzi obawy, iż będzie on ulegał rozmaitym wpływom. Niektóre dzienniki sądzą, iż najrozmaitsze stanowiska honorowe Golicyna w komitetach dobroczynnych otworzyły mu drogę do steru rządów. Pozostając na tych stanowiskach był Golicyn w częstych **stosunkach z carową.**

Nadzwyczaj znamienne i charakterystyczne **są głosy prasy francuskiej o kryzysie** wewnętrzno-politycznym w Rosyi. „Rappel" pisze, iż w caracie zyskały obecnie przewagę nie podlegające kontroli **ciemne potęgi.** — „Evenement" oświadcza, iż obecne wypadki w Petersburgu zasługują na jaknajgłośniejszą uwagę. Ciągłe zmiany w ministeryum nie wróżą nic dobrego.

Artykuł dziennika „Lanterne" o obecnej sytuacyi w Rosyi został skonfiskowany. „Oevre" pisze, że **wewnętrzny kryzys w Rosyi staje się z każdym dniem poważniejszy.**

Według ostatnich wiadomości z Sztokholmu w Niżnym Nowgorodzie wybuchły **wielkie rozruchy robotnicze.** Dokonano wiele aresztowań i rewizyj domowych u członków stowarzyszeń robotniczych.

Co do **dalszym zmian w gabinecie** rosyjskim, to „Nowoje Wremia" donosi, że minister skarbu **Bark** i jego pomocnik **Kuźmiński,** którzy jak wiadomo otrzymali dłuższy urlop, już nie powrócą. Kierownictwo ministerstwa skarbu objął drugi pomocnik Barka **Nikolajenko.** — Bark ma objąć ponownie dyrekcyę Banku **Wołgo-Kama.**

Kwestya zwołania socyalistycznego Biura Międzynarodowego.

Jak wiadomo, kwestya zwołania Biura Międzynarodowego socyalistycznego — lub nawet kongresu, jak proponują towarzysze amerykańscy coraz bardziej staje się aktualną. Przynajmniej coraz częściej porusza tą sprawę ta lub owa z partyj socyalistycznych. Interesującem więc jest zestawienie, które z soc. partyj są za, a które przeciw zwołaniu Biura. Takie zestawienie zrobiło pismo „Socialiste Belge."

W tabelce tej czytamy.

A. Neutralni.

Za zwołaniem Międzynarodówki:

Holandya, Szwajcarya, Hiszpania, Dania, Szwecya, Norwegia, St. Zjednoczone, Argentyna, Urugwaj.

B. Wojujący.

Za zwołaniem Międzynarodówki:

Państwa centralne: Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya.

Koalicya: Finlandya, Rosya, Polska, Włochy, Portugalia, Serbia, Rumunia, Kanada, Australia, Nowa Zelandya, Południowa Afryka.

Francya chce zwołania, gdy Niemcy podadzą swe warunki pokojowe.

Przeciw zwołaniu Międzynarodówki:

Koalicya: Anglia popiera Francyę. Belgia — część towarzyszy życzy sobie.

Naturalnie Polska jest zaliczona do państw koalicyjnych zupełnie bezpodstawnie.

Jak widzimy neutralni socyaliści są wszyscy za zwołaniem Międzynarodówki, z koalicyjnych zaś **3 przeciw,** reszta (9) za, przyczem Finlandyi i Polski nie bierzemy w rachubę, jako państw koalicyjnych. Socyaliści państw centralnych są za zwołaniem.

Jak widzimy, klucz sytuacyi znajduje się w ręku Francuzów, których ostatni kongres uchwalił nie porozumiewać się z soc. niemieckimi, **dopóki niemiecka soc. demokracya nie przedłoży M. soc. Biuru dokładnych rezolucyj swego zjazdu partyjnego, przedstawiających, jakie stanowisko zajmie partya wobec nieprzedłożenia przez państwa centralne swych warunków pokojowych."**

Jak wiadomo, ta rezolucya została przeprowadzoną bardzo **nieznaczną większością głosów** — mianowicie 1537 głosami przeciwko 1407.

Jak donoszą do „Vossische Zeitung" część soc. posłów francuskich udaje się **do Lyonu** dla pertraktacyj z towarzyszami włoskimi. Do Lyonu mają przybyć też reprezentanci socyalistów angielskich i rosyjskich. Celem obrad jest **spowodowanie socyalistycznych partyj koalicyi do wspólnej demonstracyi na rzecz pokoju.** Rząd nie stawia przeszkód obradom.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Następca Linsingena **Bryan** wystosował do angielskiego prezydenta ministrów Lloyd Georgea pismo, w którem czytamy między innymi: Jako przyjaciel narodów prowadzących wojnę, jako chrześcianin i zwolennik humanitarności **wzywam Pana, aby Pan jak najprędzej użył swego wielkiego wpływu, żeby rząd Pana zgodził się na rozpoczęcie rokowań.**

W Petersburgu wywołuje wielkie wrażenie śledztwo wdrożone przeciwko byłemu ministrowi rolnictwa księciu **Wasilczikowowi** i jego żonie. Książę Wasilczykow odegrał — jak opowiadają — niejasną rolę przy zamordowaniu Rasputina. Miał on też według krążących pogłosek rozwijać **propagandę na rzecz odrębnego pokoju z Niemcami.** Oboje księstwo Wasilczikow podobno musieli opuścić pod przymusem Petersburg i udać się do swych posiadłości w guberni Pskowskiej. Ostatnio rozeszła się w Petersburgu niesprawdzona pogłoska, że z wyższego rozkazu **wstrzymano śledztwo** przeciwko książęcej parze.

Krytycy wojskowi pism paryskich przypisują walkom, toczącym się **pod Galaczem** bardzo wielkie znaczenie wskazując, że twierdza ta nie może być utrzymana.

„Vossische Zeitung" donosi z Kopenhagi, że **przeniesienie dworu rumuńskiego i rządu z Jass na teren rosyjski** nastąpi w najbliższym czasie. Zrazu zamierzano przenieść dwór i władzę do Kiszyniewa, odstąpiono jednak od tego zamiaru ze względów wojskowych i upatrzono Odessę.

Z Piotrogrodu donoszą: W. ks. **Mikołaj Mikołajewicz** ciężko chory na zapalenie płuc, znajduje się w Tyflisie. Stan jego dość niebezpieczny.

Biuro Wolffa donosi: Podczas przedsięwzięcia sił zbrojnych łodzi podwodnych przyszło 23 b. m. rano w Hoofden **do starcia z angielskiemi lekkiemi siłami zbrojnemi,** przyczem podczas walki jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec został zniszczony, a jeden z naszych samolotów zauważył po walce drugi kontrtorpedowiec tonący. Z naszych torpedowców jeden wskutek doznanego uszkodzenia znajdował się w niebezpieczeństwie i według nadeszłych wiadomości, wpłynął do holenderskiego portu Ymuiden.

Według doniesienia „Nowej Wremii" **w Finlandyi panują rządy terrorystyczne.** Wszystkie więzienia są przepełnione. W więzieniu w Abo, gdzie jest miejsce tylko dla 200 więźniów, znajduje się 400 osób.

KRONIKA.

Kraków, środa 24 stycznia.

Termin zwołania parlamentu. „Parlamentarische Korrespondenz" donosi z kół poselskich: Koła parlamentarne mniemają, że wprawdzie przed świętami wielkanocnemi nie można liczyć na zwołanie parlamentu, że jednakże **w maju, a najdalej w czerwcu** odbędzie się konstytuujące posiedzenie Izby posłów.

Chleb i nafta. Także w dniu dzisiejszym zabrakło pieczywa w licznych piekarniach. W dniu dzisiejszym miejskie biuro aprowizacyjne magistratu rozdało piekarzom 10 wagonów czystej żytniej mąki na chleb. Ilość ta — zdaniem piekarzy — wystarczy do najbliższej soboty.

Przed składami nafty, mimo dokuczliwego mrozu widać nieprzerwanie gromady osób, czekających na zakupno pół litra nafty.

Występ Henryka Melcera. Znakomity pianista, kompozytor i pedagog, Henryk Melcer, przybywa w najbliższą niedzielę do Krakowa, by wziąć udział w drugim wieczorze cyklu Chopinowskiego, urządzonego przez dyrekcyę koncertów krakowskich. Jest to pierwszy artysta polski, który po wybuchu wojny przybywa do nas z Warszawy. Bilety rozchodzą się też bardzo szybko. Również i tym razem zapowiada się gromialny udział kilku szkół.

O zaopatrzenie ludności w mleko. C. k. biuro koresp. donosi: Wobec obaw, jakie się pojawiły wskutek rozporządzenia w sprawie zaopatrzenia ludności w produkty mleczarskie i tłuszcze, że zarządzone terminowe dostawy pewnego kontyngentu masła spowodują ograniczenie w zaopatrzeniu ludności w mleko, należy stwierdzić, że producenci, co do których jest stwierdzonem, że dostarczają mleka dla zaopatrzenia ogółu, będą zmuszeni do dostawy masła tylko o tyle, o ile to jest dla nich możliwem **bez uszczuplenia dostaw mleka.** Natomiast producenci, którzy nie oddają mleka na cele ogólnego zapotrzebowania, lub tylko część mleka oddają na ten cel, będą obowiązani dostarczać masła w większej ilości.

Gospodarka artykułami ogólnego zapotrzebowania. Minister handlu zarządził, by zakłady i Towarzystwa, które czynne są na polu gospodarki artykułami ogólnego zapotrzebowania i podlegają ministerstwu handu, w najkrótszym czasie dostarczyły ministerstwu handlu wyczerpujących **sprawozdań i zamknięć rachunkowych** w celu ich **opublikowania.** Zarządzenie to spowodowane zostało wyłącznie wyrażonem życzeniem potrzeby publicznej, by ogółowi dać **wgląd w sposób dotychczasowej gospodarki central wojennych.**

Otwarcie nowej kolejki dla ogólnego ruchu. Wskutek rozporządzenia Naczelnej Komendy armii otwiera się — jak donoszą oficyalne lubelskie "Wiadomości" — dla ogólnego ruchu stałą kolejkę wojskowego generalnego Gubernatorstwa, **Jędrzejów—Bogorya** z odskrzydleniami Bogorya—Staszów i Bogorya—Iwaniska.

Nowe powołania pod broń w Anglii. „N. Rott. Courant" donosi z Londynu: Urząd administracyi miejscowej wystosował do wszystkich trybunałów okólnik z zawiadomieniem, że **wszyscy mężczyźni** zdolni do służby frontowej albo służby garnizonowej poza krajem, **których można zastąpić** bez poważnej szkody dla robót o wielkiem narodowem znaczeniu i u których nie zachodzą także żadne inne poważne przyczyny zwolnienia, muszą być pociągnięci do służby wojskowej o ile możności najprędzej, a **najpóźniej do 31 marca.**

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa wieczór: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Towarzysz pancerny".
Piątek: „Janek i Franek".
Sobota: „Janek i Franek".

Rada Stanu w Królestwie.

W dalszym ciągu sekretarz odczytał telegram Rady miejskiej miasta Lwowa, oraz od oficerów armii rosyjskiej Polaków, obecnych w Warszawie, odezwę. w której czytamy:

„W Tobie Wysoka Rado widzimy prawowitą władzę i prawowity Rząd polski, któremu, wraz z wyrazami hołdu i czci, przyrzekamy zupełne posłuszeństwo, a w Twej odezwie widzimy do natychmiastowej służby powołanie.

Dzisiaj my wszyscy i ci, co chwilowo znajdują się w kraju, i ci, co pozostali dotychczas w obozach, a którzy jedynie marzą o powrocie do Ojczyzny, by życie jej złożyć w ofierze, **stajemy do apelu** i krótko po żołniersku posłusznie meldujemy: **Wysoka Rado jesteśmy!"**

W dalszym ciągu sekretarz odczytał następujące adresy:

Od oficerów Polaków, znajdujących się w Helmstedt, od Naczelnego Komitetu Narodowego i Departamentu Wojskowego N. K. N.

Na wniosek Marszałka Koronnego uchwalono na odezwę N. K. N. wysłać **następującą odpowiedź:**

„Do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce wiceprezesa L. Jaworskiego.

Za przesłane nam w chwili ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Stanu życzenia składamy serdeczne podziękowanie.

Świadomi znaczenia, jakie ma w chwili obecnej tworzenie własnej armii, widzimy w walecznych Legionach gotowe już i drogie nam kadry wojska polskiego.

Podzielamy Wasze gorące i powszechne pragnienia, iżby ten drogocenny, krwią ofiarną już uświęcony zawiązek armii polskiej Tymczasowej Radzie Stanu, jako zawiązkowi Rządu Polskiego był pod strażą i pieczą oddany i możecie być pewni, że to będzie naszem najbliższem usiłowaniem, **a wówczas z tego ziarna któreście rzucili wyrośnie błogosławiony plon Armii Polskiej,** która stanie na straży granic i honoru Państwa Polskiego.

Marszałek Koronny Niemojowski."

Pozatem odczytano telegramy i adresy następujących instytucyj i osób:

Polskiego Stronnictwa Ludowego, Częstochowskiego Obywatelstwa Chrześciańskiego Komitetu Wyborczego, Banku Wzajemnego Kredytu w Kaliszu, Wydziału Częstochowskiego C. K. N., Wydziału C. K. N. w Sosnowcu, A. Dębskiego, przedstawiciela Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce i t. d.

Hołd Radzie Stanu.

Szczegóły pochodu manifestacyjnego C. K. N.

Pomimo dokuczliwego zimna w wyznaczonej na zbiórkę godzinie zgromadziły się wszystkie zrzeszenia i organizacye ze sztandarami i godłami i ustawiły się w Alei 3 Maja, we wskazanym porządku. Chodniki zaległy tłumy publiczności, wśród której przeważała młodzież akademicka i szkolna.

Rozpoczęły się przemówienia w kilku punktach. Zabierali głos pp. Downarowicz, Sieroszewski, Arciszewski, Barlicki, Goździkowski, Nocznicki, Malangiewicz, dr Jodko, Perl, Szpotański i inni.

Na ulicach, któremi posuwa się pochód — Jerozolimskiej, Marszałkowskiej, Królewskiej — ruch tramwajowy i kołowy wstrzymany.

Od czasu do czasu odkrywają się głowy. Słychać śpiew: „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła", „Hej strzelcy!". Rozpoczynają je pojedyncze grupy, podchwytuje młodzież i publiczność.

Najczęściej i najgłośniej brzmi „Czerwony sztandar", „Na barykady", „Gdy naród do boju", „Warszawianka". Bo też **najliczniej reprezentowana jest w pochodzie P. P. S.**

Na ulicy Królewskiej pochód staje. Z improwizowanej mównicy przemawia dr Witold **Jodko.**

— Obywatele i Obywatelki — woła — zbliżamy się ku miejscu, w którem obraduje Rząd Polski. Idziemy zgodnie wszyscy, socyaliści i narodowcy, postępowcy i zachowawcy. Stanowimy wszyscy jedno stronnictwo — Polaków, żądających wolnej niepodległej Polski. Idziemy razem złożyć hołd pierwszemu Rządowi.

Pochód rusza i zatrzymuje się w pobliżu pałacu Kronenberga, w którym obraduje właśnie Rada Stanu.

Wysuwają się naprzód delegacye grup ze sztandarami i ustawiają się przy samem wejściu do pałacu. Same grupy stoją opodal w dawnym porządku, dalej szeregi młodzieży. — Z przeciwnej strony, od ulicy Trauguta, stoją w pozycyi na baczność czworoboki młodzieży, zorganizowanej w P. O. W.

Delegacye idą złożyć Radzie Stanu hołd. Delegaci C. K. N. składają

adres treści następującej:

„Wysoka Rado Stanu!

Centralny Komitet Narodowy od początku swojego istnienia dążył do utworzenia przedstawicielstwa narodowego o celach władzy rządzącej.

Wcielenie tych naszych dążeń widzimy w Was, dostojni członkowie Rady Stanu i Wam zanim Sejm powstanie, jako naczelnej władzy w Polsce, ślubujemy energiczne poparcie pracy Waszej, zmierzającej do realizacyi Niepodległego Państwa Polskiego.

W odezwie Waszej znaleźliśmy z radością szerokie uwzględnienie demokratycznych poglądów naszych — zasadę równouprawnienia wszystkich mieszkańców tej ziemi i powołania do pracy obywatelskiej warstw ludowych.

Oświadczamy Wam, że każdy apel Wasz znajdzie posłuch w szeregach Centralnego Komitetu Narodowego, którego ambicyą będzie nie dać się nikomu wyprzedzić w gotowości złożenia największych ofiar z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny.

W imieniu Centralnego Komitetu Narodowego witamy Was na wysoce odpowiedzialnem stanowisku z ufnością, że sprostacie wielkiemu zadaniu.

M. stoł. Warszawa, 16 stycznia 1917 r.

Zarząd Centr. Komitetu Narodow.: G. Daniłowski, Med. Downarowicz, Al. Graff, Janikowski, Jan Jankowski, Wit. Jodko, St. A. Kempner, Nowicki, F. Perl, Karol Popiel, St. Osiecki, W. Sławek, Wacław Sieroszewski, Hel. Sujkowska, Tad. Szpotański, Eug. Śmiarowski, St. Thugutt.

Nagle z morza ludzkiego, zalewającego plac Małachowskiego, zrywa się huraganowy okrzyk:

— Niech żyje Rząd Polski! Niech żyje Rada Stanu!

Na wielkim balkonie pałacowym ukazują się członkowie Rady Stanu.

Publiczność powtarza burzliwe okrzyki:

— Niech żyje Rada Stanu! Niech żyje Rząd Polski! Niech żyje Wojsko polskie! Niech żyje Piłsudski!

Po godzinie 2-ej grupy rozchodzą się ze zwiniętemi sztandarami. Rozchodzi się publiczność. Plac Małachowskiego pustoszeje.

Zarzuty Anglii przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Spisek w San Francisko.

„Evening Mail" dowiaduje się z Waszyngtonu, że przed dwoma tygodniami ambasador angielski wręczył w departamencie stanu notę, w której Anglia podnosi sensacyjne zarzuty przeciwko Stanom Zjednoczonym, ponieważ wskutek niedbalstwa **Stany Zjednoczone pozwoliły na to, że na ziemi amerykańskiej knuto spiski niemieckie.**

Nadto powiadają, że po wojnie zgłosi Anglia **ogromne pretensye o odszkodowanie** ze strony Stanów Zjednoczonych za rzekome naruszenie neutralności.

Wiadomość kończy się stwierdzeniem, że nie jest pewnem, czy krok ten angielski nie ma ubiedz ogromnych pretensyj o odszkodowanie, z jakiemi wobec Anglii zgłosi się Ameryka za nieprawne mieszanie się do handlu amerykańskiego. Ogólnie jest znaną rzeczą, że pretensye te wynoszą dziś pół do trzy czwarte miliarda.

Według wiadomości „Lokal Anzeigera" z Rotterdamu, generalny konsul niemiecki Bopp, dalej wicekonsul i attache konsulatu w San Francisko **zostali skazani za uknuty spisek, celem naruszenia neutralności amerykańskiej, na więzienie** dwuletnie i grzywnę 10.000 dolarów.

Angielski profesor Russel do prezydenta Wilsona.

Angielski profesor **Bertrand Russel,** który wskutek swego śmiałego wystąpienia za pokojem ponownie został ukarany przez rząd angielski, wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych **Wilsona** następujący list:

Panie prezydencie!

Nadarza się Panu sposobność wyświadczenia ludzkości przysługi i to przysługi tak wielkiej, jakiej nie wyświadczył nawet Abraham Lincoln. Od Pana zależy, aby tę wojnę doprowadzić do sprawiedliwego końca, któryby wykluczył wszelką obawę nowych wojen w najbliższej przyszłości.

Jeszcze nie jest zapóźno ocalić cywilizacyę Europy przed zniszczeniem, lecz może być zapóźno jeśli wojna — jak nam grożą nasi militaryści — **potrwa jeszcze dwa do trzech lat.**

Może to dziwić, iż opinia publiczna pozornie na wszystko się zgadza, co rząd czyni celem dalszego prowadzenia wojny. **Lecz pozór ten jest zwodniczy.**

Za dalszem prowadzeniem wojny są wpływowe osobistości i prasa, stojąca pod kontrolą rządu.

We wszystkich innych warstwach społeczeństwa czuje się zupełnie inaczej, aniżeli to głosi prasa, lecz opinia publiczna nic o tem nie wie, a ci, którzy buntują się przeciwko takiemu stanowi rzeczy, **karani są tak surowymi karami, że tylko niewielu ma odwagę publicznie protestować.**

Z długiego jednak doświadczenia osobistego, które zewsząd znajduje potwierdzenie wiem, **że pragnienie pokoju jest prawie powszechne** i widoczne jest nietylko wśród żołnierzy, lecz także u wszystkich klas pracujących, a szczególnie w okręgach przemysłowych, mimo wysokich płac i bardzo dobrej wszędzie sposobności zarobku.

Gdyby naród mógł głosować nad tem, czy rokowania pokojowe mają być rozpoczęte, to jestem przekonany, iż przeważająca większość narodu głosowałaby za tem i to samo powtórzyłoby się także we Francyi, Niemczech i Austro-Węgrzech.

Przedewszystkiem zaś wiem, że jakkolwiek wojna może się skończyć, wynik jej nie może być nigdy tak ważny jak pokój.

Szkoda, jaką wyrządzi nam pokój przez to, że nie zadowolni naszych wszystkich życzeń, nie może być nawet porównaną z nieszczęściami, jakie sprowadzi na nas dalsza rzeź.

Rządzący poszczególnymi państwami mówią o tem, co uważają fałszywie za interesa ich rozmaitych państw, ja zaś będąc głęboko o tem przekonany, czuję się w obowiązku w imieniu Europy stanąć w obronie prawdziwego szczęścia tych wszystkich narodów.

I w imię Europy zaklinam Pana, abyś Pan obdarzył nas pokojem.

Anglia w Indyach.

Bilans panowania angielskiego w Indyach.

Indyjska prasa rewolucyjna w San Francisko „Hindustan Gadar Party" ogłosiła **„Bilans panowania angielskiego w Indyach",** który przytaczamy w przekładzie w całości bez wszelkich komentarzy:

1. Anglicy wyciskają z Indyi i wywożą do Anglii **850 milionów funtów rocznie.** Dzięki temu tuziemcy są doprowadzeni do takiej nędzy, że ich przeciętny dzienny dochód na głowę wynosi 12 i pół ct.

2. **Podatki gruntowe wynoszą 65 procent.**

3. Na oświatę ludności, wynoszącej 240 milionów ludzi, wydaje rząd anglo-indyjski rocznie zaledwie 125 milionów fr., na szpitale itp. 30 milionów fr., na armię zaś 485 mil. fr.

4. Pod rządami Anglii wzrastają stale **klęski głodowe, a w ciągu ostatniego dziesięciolecia umarło z głodu 20 milionów ludzi.**

5. **Na dżumę w ciągu ostatnich lat 16 zmarło 8 milionów ludzi,** odsetek śmiertelności w ciągu ostatnich lat 30 wzrósł z 24 na 34 promille.

6. Używa się wszelkich środków w celu wznie cenia waśni i nienawiści pomiędzy różnego pochodzenia tuziemcami i wzmocnienia przez to wpływu angielskiego.

7. Anglicy mogą **bezkarnie mordować tuziemców i hańbić miejscowe kobiety.** Do odpowiedzialności się ich za to nie pociąga.

8. Środki, ściągane z Hindusów i Mahometan używa się na subwencye misyi chrześcijańskich.

9. Waśń między Hindusami a Mahometanami wznieca się i utrzymuje wszelkiemi środkami.

10. W interesach handlu angielskiego **burzy się i niweczy sztukę, rzemiosło i przemysł domowy Hindusów.**

11. Za pieniądze Hindusów i kosztem ich krwi Anglia prowadziła i prowadzi swe wojny w Chinach, w Afganistanie, w Burmahu, w Persyi i w Egipcie.

12. Od ostatniej wielkiej rewolucyi w Indyach w roku 1857 upłynęło 59 lat. Ludność Indyi w państewkach samodzielnych wynosi 70 milionów, pod panowaniem Anglii 240 milionów.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 stycznia.

Urzędowo donoszą 23 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północny-wschód od Armentieres oddziały wywiadowcze pułków bawarskich wdarły się do nieprzyjacielskich rowów i powróciły z kilku jeńcami i karabinami maszynowymi.

Angielskie wojska, podchodzące ku naszym pozycyom na północny-zachód od Fromelles, zostały odparte. Poza tem mgła, tylko chwilami ustająca, utrudniała działalność artyleryi i lotników.

Wschodni teren wojny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Wzdłuż Dźwiny i na północny-zachód od Łucka wzmógł się przemijająco ogień artyleryi. Na zachód od Dźwińska załoga naszych rowów rozpędziła rosyjski oddział bojowy, który o świcie wdarł się do najprzedniejszej linii.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na kilku miejscach Karpat lesistych i gór granicznych Mołdawy, przy czystej mroźnej pogodzie przyszło do żywszych walk artyleryi. W potyczkach na przedpolach niemieckie i austro-węgierskie wojska zabrały nieprzyjacielowi między Slanicą a doliną Putny 100 jeńców, a na południe od doliny Casinu odparły silniejsze nieprzyjacielskie uderzenia.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad dolnym biegiem Putny potyczki przednich straży miały korzystny dla nas wynik.

W Dobrudży wojska bułgarskie przekroczyły koło Tulczy południowe ramię Dunaju i utrzymały brzeg północny wobec rosyjskich ataków.

Front macedoński: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Kącik humorystyczny.

Oświadczenie t. zw. „Związku wojsk polskich" w Ameryce.

Dla rozweselenia czytelników powtarzamy poniższą notatkę z poznańskiej „Gazety Narodowej" — ze względu na krotochwilny tekst zawartej w niej odezwy jednej z polskich organizacyj klerykalnych w Stanach Zjednoczonych:

Zarząd centralny związku wojsk polskich w Stanach Zjednoczonych wydał do swoich członków odezwę, którą kończy słowami następującemi:

„My, jako zarząd centralny związku wojsk polskich przez cały czas patrząc i milcząc, po raz pierwszy w obecnym kryzysie zabieramy głos z powodu, że jako na organizacyę wojskową zwrócone są na nas oczy całego świata i spodziewane jest wypowiedzenie się nasze, a więc prosimy najuprzejmiej wszystkich naszych członków, aby raczyli zachować nadal swą neutralność według proklamacyi prezydenta Stanów Zjednoczonych i nie okazywali sympatyi dla żadnej ze stron wojujących, aby w żadnej sprawie nie szkodzić i nie dawać powodów do niewinnych cierpień Polaków w Europie."

Podpisy: Związek wojsk polskich, zarząd centralny.

T. Jachimowski, prezes; Góralski, wiceprezes; Andrzejewski, sekretarz; Grygienc, skarbnik.

Z różnych stron.

Kradzieże i włamania w Krakowie powtarzają się coraz częściej. W ostatnich czasach popełniono znowu kilka włamań do sklepów w biały dzień, w godzinach południowych, kiedy lokale chwilowo zamknięto, a personal udał się na obiad. W ten sposób okradziono sklep p. Tesslara w Sukiennicach, warsztat szewski p. Dzitki przy ul. św. Marka, gdzie zabrano, oprócz kilku par butów, portfel z kwotą 2000 kor., następnie sklepik przy ul. Smoleńsk, wreszcie skład obuwia p. Wernera przy ul. Sławkowskiej. Wykaz ten nie jest jeszcze zupełny. Osobną długą listę stanowią okradzione spiżarnie, strychy i piwnice.

Gmach koalicyi się rysuje. Bezpośrednio przed mową George'a w Guildhall, w której wskazywał na jedność koalicyi, zamieściła gazeta „Pall Mall" znamienny artykuł, w którym wywodzi: „**Istnieje niestety możliwość, że jedno z mocarstw koalicyi odłączy się,** ponieważ nie chce, lub nie może dalej wojny prowadzić. Jest więc rzeczą konieczną, działać jak najspieszniej i z całą stanowczością, jedynie wówczas będzie można Niemcy pokonać. Może to się stać tylko w pewnym okresie czasu i niestety nikt nie może przepowiedzieć, czy wojna nie przeciągnie się o wiele dłużej. **Brusiłow liczy, że osiągnie się zwycięstwo w końcu sierpnia.** Ale ponieważ zachodzi obawa, że jedno z mocarstw zmuszone będzie do wystąpienia z związku, trzeba starać się, żeby rozstrzygnięcie sprowadzić możliwie jak najszybciej. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy trzeba go szukać na froncie zachodnim, czy przy Dardanelach".

Jubileusz „Avanti". Centralny organ włoskiej partyi socyalistycznej „Avanti" (Naprzód) obchodził w pierwszym dniu Bożego Narodzenia dwudziestolecie swego istnienia. Z dumą mógł dziennik obwieścić, iż dobrowolne składki, jakie wpłynęły w ubiegłym roku na fundusz prasowy wynoszą 100.000 lirów. Jest to suma, która ze względu na stosunki wojenne jest bardzo wielką, tem bardziej, że pochodzi ona z groszowych składek robotniczych.

Świadczą one, jaką miłością otacza swój organ robotnicy włoscy, wiedząc wśród jakich niesłychanie trudnych warunków cenzuralnych musi „Avanti" walczyć nietylko z rządem, lecz także z podżegaczami wojennymi i z prasą burżuazyjną.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Środa: Dr A. Beaupre: Teatr niemiecki.

Czwartek: Prof. St. Górka: Nauka o rozwoju geniuszu.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Pod blask słoneczny".

Czwartek: „Urzędniczka pocztowa".

Scyzoryk znaleziono podczas poranku styczniowego w Związku rob. Zgłosić się w redakcyi.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).